№ 9. Łódź, Piątek 9 stycznia 1920 roku. Rok III.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50 Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.
Cena numeru pojedyńczego 40 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 8.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.



Niebywały sukces! Ogólny zachwyt!

Przy kominku

z Wierą Chołodną, Połońskim i Maksimowem.

Ilustracja: orkiestra i śpiew.

332—1

Kto chce gwałcić konstytucję?

Sejm otworzyć miał sesję obradami o walce z alkoholem. Brzmi to nieco niespodzianie. Wprawdzie tylko co konstytucyjnie schnąć poczęły Stany Zjednoczone, ale wielka republika północno-amerykańska ma już swą stałą konstytucję, ma budżet, ma wreszcie skonstruowany rząd. Nic dziwnego więc, że jej parlament może sobie pozwolić na luksus prawodawczej walki z alkoholizmem. U nas sesja została wznowiona przy jeszcze niezupełnie skonstruowanym rządzie, przy wciąż jeszcze nie rozpatrzonej konstytucji.

Stało się jednak inaczej. Sprawa ta spadła nawet z porządku dziennego. Ponad kwestją walki z alkoholem górowała na posiedzeniu wczorajszem kwestja uregulowania waluty.

Dobrze poinformowani działacze sejmowi mówią, że właściwie nie było materjału gotowego dla plenum Sejmu; dlatego to zaraz po mocno alkoholicznych w całej Polsce świętach na porządek dzienny miały wejść abolicjonistyczne wnioski nagłe

W takiej sytuacji byłoby zdaje się lepiej, gdyby Sejm odpoczął jeszcze pewien czas, a w każdym razie, aby odroczono obrady plenarne, a przygotowano w komisjach najniezbędniejszy materjał. To jednak wydawałoby się naszym domorosłym znawcom konstytucjonalizmu okropnym zamachem na parlamentaryzm. Zamachów tych bowiem doszukują się oni wszędzie. Świeżo p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" wyciął lekcje konstytucjonalizmu prezydentowi ministrów p. Skulskiemu za to, że w jednym z wywiadów dziennikarskich wyznał następującą szczerą prawdę: „W sprawie polityki zagranicznej popieram opinję czynników bardziej ode mnie miarodajnych, iż polityka ta winna być nazewnątrz jednolita".

W tem oświadczeniu p. B. K. dopatrzył się samoograniczenia przez prezydenta ministrów swojej kompetencji na rzecz Naczelnika Państwa. Publicysta naczelny „Kurjera Warszawskiego" jest mocno tem zgryziony i poucza p. Skulskiego, że winien zupełnie samodzielnie prowadzić politykę zagraniczną, bo jest za nią, jako premjer, odpowiedzialny. Zapomina tu p. B. K. między innemi i o tem, że p. Skulski jest premjerem bez teki i że ze sprawami polityki zagranicznej szczególniej ze względu na nieobecność ministra spraw zagranicznych, mało musi być obznajmiony.

Zresztą nie o teoretycznie słuszne wywody o odpowiedzialności rządu przed Sejmem, o nieodpowiedzialności głowy państwa, chodziło p. B. K.

Szydło z worka wychodzi w następującem zdaniu: „Wiemy, że są u nas ludzie, pragnący faktycznego rozszerzenia władzy Naczelnika Państwa. Są tacy na lewicy, są tacy i na skrajnej prawicy. Lekkomyślni!"

Oto więc cel wywodów p. B. K. On i jego przyjaciele to przykładni legaliści i konstytucjonaliści. Tylko na dwuch skrajnych skrzydłach naszych obozów politycznych lokują się—ich zdaniem—dążenia przewrotowo-zamachowe.

Świeżo zaś mamy w pamięci fakty, które wskazują na coś zupełnie innego. Za lekkomyślnych przecież możnaby raczej uważać tych, którzy z racji rocznicy przyjazdu p. Paderewskiego do Warszawy, usiłowali zorganizować jakieś święto narodowe ze źle ukrytym celem przedstawienia p. Paderewskiego jako naczelnika i wodza narodu. Jeden z uczestników tego festynu p. Władysław Rabski, jak „enfant terrible", zdradził się z tem publicznie w swej mowie w Teatrze Wielkim.

Sytuacja tego dnia była dość oryginalna, bo wraz z uroczystością na cześć p. Paderewskiego, składano w Belwederze życzenia noworoczne Naczelnikowi Państwa.

Obóz, w którego imieniu przemawiał p. Rabski miał zamiar świecić nieobecnością w Belwederze, aby w ten sposób dobitniej jeszcze dowieść kogo „vox populi" uważa za Naczelnika.

Tymczasem w ostatniej chwili rozsądniejsi z pośród działaczów N. D. zmienili taktykę doszli do wniosku, jak podano to w jednem z pism, że interes ogólno narodowy wymaga, aby i oni zjawili się w Belwederze. Stawił się więc tam redaktor „Gazety Warszawskiej" p. Zygmunt Wasilewski i inni. Jednakże podjudzona przez tychże działaczów gromada krzykaczy była nieobecna. Niektórzy z nich zapewne wolny czas strawili na burdzie, urządzonej na Nowym Świecie z powodu karykatury p. Paderewskiego.

Wyrządzono w ten sposób najgorszą przysługę temu, komu chciano składać hołd.

Warto tu jeszcze wspomnieć, że „Gazeta Warszawska" z okazji pobytu Naczelnika Państwa i p. Paderewskiego w Poznaniu na uroczystościach rocznicy wyzwolenia, dowodziła, że iż prawdziwie uroczystym i serdecznym był pobyt p. Paderewskiego, zaś w stosunku Naczelnika Państwa i Poznania organ p. Wasilewskiego zdołał zauważyć jakąś sztywność, oziębłość i t. p.

Przypominając sobie te wypadki, fakty i powiedzenia, widzimy teraz jasno, kto i w jaki sposób czyha na „konstytucję" i parlamentaryzm. Nie tam, gdzie szuka p. B. K., tkwią czynniki, dążące do przewrotu, a właśnie koło niego w gronie jego najbliższych przyjaciół politycznych, tak troskliwie baczących, by nie uchwalonej przez Sejm dotąd konstytucji nie stała się krzywda.

St. Gr.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spraw. sejm.).

Wczoraj Sejm powrócił do pracy, przerwanej na czas ferji świątecznych. — Zakończono ją do pewnego stopnia przez skonstruowanie gabinetu, a raczej przez milczenie w sprawie exposé nowego podówczas premjera p. Skulskiego.

Rozpoczyna się zaś praca sejmowa od kwestji, która z trudem zlepiony gabinet może rozbić. Jest nią kwestja walutowa. Poza drobiazgiem sprawozdawczym, który wypełniał porządek dzienny, pod koniec obrad minister skarbu złożył wniosek nagły o ustanowienie marki polskiej, jako środka płatniczego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Dyskusji merytorycznej nad wnioskiem właściwie nie było, rozważano bowiem tylko kwestję nagłości, a ponieważ nikt, ani stronnicy, ani nawet przeciwnicy samego wniosku, nie kwestjonowali nagłości, przeto ta ostatnia została uchwalona. Nie znaczy to jednak, by projekt p. Grabskiego miał zapewnioną większość. Już popierając nagłość poseł Diamand wskazał, co ma do zarzucenia projektowi p. Grabskiego. Mianowicie: projekt nie rozstrzyga kwestji walutowej w całej rozciągłości i usiłuje rozstrzygnąć tylko część sprawy, a przez to samo wikła sytuację jaknajfatalniej.

W czasie mowy p. Diamanda zaszedł pomiędzy nim, a posłem Ross tem incydent. Pan Rosset zawołał pod adresem p. Diamanda: „bankier"; ten mu bardzo spokojnie odpowiedział „łżesz". Taka była przygrywka do koncertu walutowego, który rozegra się w najbliższych dniach w Sejmie.

St. Gr.

—o—

Przebieg posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 4-ej min. 30. Po odczytaniu interpelacji posła Daszyńskiego w sprawie propozycji pokojowej rządu Rosji sowjeckiej, posła Perla w sprawie zamknięcia gazowni i braku mięsa w Warszawie i innych, marszałek Sejmu złożył imieniem Sejmu hołd amerykańskiej misji czerwonego krzyża za okazaną miłość bliźniego i bezinteresowne pośpieszenie z pomocą dla narodu polskiego. Rezolucję, wyrażającą hołd amerykańskiej misji czerwonego krzyża przyjęto jednomyślnie.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do ustawy o obywatelstwie polskim.. Jako referent komisji konstytucyjnej, przemawiał poseł Głąbiński. Trudną była kwestja, czy uznać kobiety polki, które wyszły za mąż za cudzoziemców, za obywatelki polskie. Przyjęto za zasadę, że o ileby w umowie z jakimś państwem dopuszczonym było, że obywatelki wychodzące zamąż za obywatela drugiego państwa, zatrzymują jednak swoje obywatelswo państwowe, to niniejsza ustawa o obywatelstwie polskim nie będzie przeszkodą w zawarciu takiej umowy. Wreszcie przyjęto artykuł ogólny, że przepisy tej ustawy w niczem nie naruszają postanowień traktatów zawartych przez Polskę. Mówca prosi o przyjęcie bez zmian całego projektu komisji.

Jak referent mniejszości pos. Grünbaum przedłożył szereg poprawek umożliwiających przyznanie obywatelstwa tym osobom, które napłynęły do Polski przed ratyfikacją traktatu pokojowego, a posiadały na terytorjum Rzeczypospolitej prawo zamieszkania, to jest były poddanymi Niemiec, Austrji lub Rosji przed ratyfikacją traktatu. Poseł Grünbaum polemizował ze stanowiskiem większości i tłumaczył, że projekt jej jest wynikiem błędnej interpelacji traktatu wersalskiego.

Cały projekt odesłano do komisji.

Przyjęto ustawę o zniesienie książeczek robotniczych i służbowych i ustawę o przyznaniu emerytom nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych.

Czwarty punkt porządku dziennego, to jest sprawozdanie komisji zdrowia publicznego w sprawie projektu ustawy o zakazie wyrobów i sprzedarzy napojów alkoholowych na wniosek rządu spadł z porządku dziennego.

Z pośród wniosków nagłych rozpatrywano wniosek nagły Ministerstwa skarbu w przedmiocie ustalenia relacji korony do marki i unifikacji waluty.

Minister skarbu Grabski zabrawszy głos dla uzasadnienia wniosku, zaznaczył między innemi, że gdy objął Ministerstwo skarbu, los marki polskiej znajdował się w najtrudniejszej sytuacji. W stosunku do franka kurs dochodził do 16 marek za franka, w stosunku do marki niemieckiej żądano 200 za sto, w stosunku do korony niestemplowanej marka ulegała codziennie zniżce. Taki stan rzeczy był groźnym i stwarzał bardzo wielkie trudności, nie tylko finansowe, ale gospodarcze dla całego kraju. Należy uchronić się przed dalszą zniżką i stworzyć polską walutę, określoną w stosunku do kierowniczej wszechświatowej wartości, jaką jest złoto, opartą na realnych podstawach i wartościach, których w naszym kraju nie brak. Polska ma wartości w postaci bogactw i zdolności do pracy całego narodu. Jeżeli czeka nas ustalenie waluty, to musimy także zdać sobie sprawę z tego, że jako wstępem do niej, jako podłożem musi być marka, a jeżeli się ją zdeprecjonuje, to będzie to zniszczeniem pracy ludzi. Nie możemy lekceważyć marki polskiej, która nie jest naszą walutą, ale którą musimy zamienić na tę walutę. Nie możemy się zgodzić na to, aby obniżano wartość marki polskiej Mówiąc o stosunku marki do korony, zaznacza minister, że gdyby przyjąć relację sto za sto, to nie wiele by pomogło tej części kraju, która ma korony, gdyż ona z tego nie skorzystałaby. Na oku musimy mieć nie wzbogacenie się części kraju, ale dobrobyt całego państwa. Przeciw napływowi koron z zagranicy każdy minister skarbu musi się bronić. W przeciągu dwuch miesięcy od połowy października do połowy grudnia zakupiono w Warszawie za pół miljarda koron. (Głosy: Niesłychane!). Minister zaznacza, że nie było to winą jego poprzednika, lecz winą okoliczności. Zakupowano korony dla wojska, nie rozumiejąc sytuacji, że jeżeli się kupuje dla

wojska w koronach, to się równocześnie sztucznie śrubuje kurs korony. To też w Warszawie kurs korony był o 20 procent wyższy, niż kurs zagranicą. Musimy w całym kraju wprowadzić jaknajszybciej markę. Jeżeli tego nie zrobimy, to otworzymy bramy spekulacji. Mówca prosi, aby Sejm przekazał wniosek jego komisji skarbowo budżetowej i ażeby wniosek ten był jaknajszybciej przedłożony i załatwiony przez Sejm. Wniosek ustala relację pomiędzy marką, a koroną na całym terytorjum państwa na 70 do 100. Minister zaznacza wreszcie, że w komisji przedłoży wszystkie dane, dotyczące kursu korony, z których będzie się można przekonać, że proponowana relacja 70 za 100 nie jest za niską. Państwo polskie nie ugnie się przed siłą spekulacji. Polska silniejszą jest od żywiołów, które oparłszy się na swych organizacjach, chcą wymusić swe żądania.

Mowę ministra przyjęto oklaskami.

Następnie zabrał głos poseł Diamant, który oświadczył, że wszyscy uznają sprawę unifikacji waluty jako bardzo pilną. Mówca, polemizując z ministrem skarbu, podnosi, że kwestja jest o wiele trudniejsza, aniżeli się zdaje. Przypomina błędy popełnione w sprawie waluty za czasów ministra Kapińskiego. Sprawa ta będzie musiała być dokładnie i szczegółowo omówiona w komisji. Traktować ją należy ze spokojem. Załatwiona musi być jaknajszybciej i zupełnie.

Marszałek zauważa, że skoro nikt przeciw nagłości głosu nie zabiera uważa, że nagłość wniosku została przyjęta i sprawa odejdzie do komisji budżetowej, przyczem według zwyczaju dotychczasowego, uważać należy, że projekt był już czytany i przyjdzie z komisji do przyjęcia w drugim czytaniu. Wobec tego, że nikt nie protestuje, marszałek uważa sprawę za załatwioną i zamyka posiedzenie, naznaczając następne na jutro, na godz. 4 po poł. Po porządku dziennym przyjdzie także pod obradę sprawa waluty.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 8 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Na odcinku Połocka i w okolicy Paulii ożywiona działalność wywiadowcza i silna akcja artylerji. Oddziały nasze dokonały z przyczułka mostowego Bobruska śmiałego wypadu. Po stoczeniu ciężkiej walki o wieś Skalki, osiągnęły dnia 6 stycznia stację Szacilki (na linji kolejowej Kalinkowice—Żłobin) i wykonawszy następnie poruczone im zadanie, zniszczyły most pod Szacilkami, wysadziły most betonowy pod stacją Żerdy, spaliwszy następnie znaczny tabor kolejowy, olbrzymie zapasy drzewa i tartak, wróciły na dawne stanowisko, biorąc kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Na odcinku poleskim nasze oddziały wywiadowcze zajęły Skrygalów, zdobyły karabin maszynowy, poczem wróciły na dawne stanowisko.

Front wołyński:

Odparto zwycięsko ataki nieprzyjacielskie na Ostrożek, Kareń i Jurowce. Wzięto kilkunastu jeńców.

Pod nieobecność szefa sztabu gener. **Haller, generał podporucznik.**

Pod Żytomierzem.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 8 stycznia. Ze sfer wojskowych zaprzeczają informacji o zajęciu przez wojska polskie Żytomierza. Wojska nasze są w odległości 60 klm. od tego miasta.

Front wschodni.

Paryż, 8 stycznia. (PAT). Havas. W artykule zatytułowanym „Front Europy wschodniej", oświadcza „Timps", że polacy muszą się liczyć z tem, że zostaną zaatakowani przez bolszewików przed końcem zimy. Wobec tego należy zorganizować współdziałanie armji polskiej i rumuńskiej i obronę ruchomą.

Podróż Naczelnika Państwa.

Lublin, 8 stycznia. (PAT). Przygotowania do przyjęcia Naczelnika państwa, który przyjeżdża w niedzielę do Lublina, są w pełnym toku. Na czele komitetu, urządzającego przyjęcie, stoi wiceprezydent miasta, p. Dylewski. Program przyjęcia jest następujący: Na dworcu kolejowym powitają Naczelnika przedstawiciele władz wojskowych, rządowych, miejskich i delegacje. Po nabożeństwie w katedrze Naczelnik państwa przyjmować będzie delegacje. Władze wojskowe przyjmą Naczelnika śniadaniem w pałacu Baździłłowskim. Miasto wyda obiad na cześć Naczelnika, staraniem zaś komitetu przyjmującego odbędzie się raut.

Rokowania niemiecko-polskie.

Berlin, 8 stycznia. (PAT). Rokowania niemiecko-polskie w Paryżu doprowadziły do porozumienia w sprawie umowy o przejęciu administracji. Narady w kwestji przewozu wojsk i nad polskiemi propozycjami co do umowy gospodarczo-finansowej odbywały się wczoraj w dalszym ciągu.

Przebieg rokowań polsko-litewskich.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 8 stycznia. Rokowania polsko-litewskie, które odbywały się 5 i 6 b. m. w nie doprowadziły do konkretnego rezultatu, litwini bowiem nie zgadzają się na wymianę jeńców i zakładników głowa za głowę, ale żądają ogólnej wymiany. Rokowania toczą się dalej.

Dymisja Ladecasa i jej przyczyny.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wilno, 8 stycznia. Generał Ladecas, naczelny wódz wojsk litewskich, podał się do dymisji wskutek tego, że nie zdołał wkroczyć do Dynaburga przed wojskami polsko-łotewskimi.

Pierwszy polski okręt handlowy.

Warszawa, 8 stycznia (PAT). Dnia 8 b. m. przybył do Gdańska pierwszy polski okręt handlowy z Ameryki „Kościuszko". Okręt zbudowany jest ze stali. Pojemność jego wynosi 7 tysięcy ton, a długi jest na 392 stópy. Jest jednym największym z okrętów, jakie od czasu zakończenia wojny przybyły do Gdańska.

Zbudowany on był w czasie wojny na rachunek Anglji w dokach amerykańskich. Gdy Ameryka przystąpiła do wojny, zajęła wtedy wszystkie okręty, znajdujące się w dokach amerykańskich, a między innymi i powyższy okręt, noszący wtedy nazwę „Cape Loocaut". Puszczony on został na wodę przed półtora rokiem. W ostatnich czasach zakupiło go „Polsko-Amerykańskie Towarz. Żeglugi Morskiej", składające się wyłącznie z polaków, za półtora miljona dolarów. Jest on jednym z najlepszych okrętów transportowych, a szybkość jego wynosi 10 i pół mili morskiej na godzinę.

Okręt wypłynął z Filadelfji dnia 16 grudnia r. ub. a do Gdańska przybył dn. 8-go stycznia. Chrzest okrętu odbył się w Nowym Jorku a poświęcenie ładunku odbyło się w Filadelfji. Poświęcenia dokonał ksiądz Maciej Kopytkiewicz. Drogę przebył bez żadnego wypadku, tylko w kanale Kilońskim groziło mu niebezpieczeństwo ugrzęźnięcia na mieliźnie wskutek nieuwagi pilota niemieckiego, który okręt holował. Niebezpieczeństwo uniknięto, dzięki pilnej uwadze oficerów-polaków.

Kapitanem okrętu jest polak, pan Kowalski, pierwszym oficerem — amerykanin Braun, drugim — polak Chojnacki Ludwik, trzecim — Ericsen, szwed; inżynierami są polacy, pp. Kruszewski i Kozak. Załoga składa się z 47 ludzi, w tem 35 polaków. Oficerowie i inżynierowie noszą mundury amerykańskiej marynarki handlowej, tylko na czapkach noszą srebrnego orzełka, a pod orzełkiem oznakę Towarz., do którego okręt należy. Odznaką tą jest na białej tarczy czerwony ukośny czworokąt, w pośrodku którego zna duje się srebrny orzełek.

Polskie Tow. Żeglugi rokowało o zakupno 4-ch dalszych transportowców tego samego typu co „Kościuszko". Rokowania ukończono w połowie grudnia. Nowe okręty noszą nazwy: „Wisła", „Poznań", „Kraków" i „Warszawa". „Wisła" odpłynie w połowie stycznia do Gdańska.

Prasa Stanów Zjednoczonych, tak polska jak i amerykańska, poświęciła wiele miejsca pierwszemu okrętowi polskiemu, pomieszczając obszerny opis uroczystości chrztu, poświęcenia ładunku, ilustracje okrętu i całej jego załogi. Na „Kościuszce", jak wiadomo, przewieziono 12 lokomotyw, które będą zmontowane w warsztatach gdańskich. Montażem kieruje inżynier Czesław Polkowski z Warszawy.

Na powitanie pierwszego okrętu przybył kierownik delegacji polskiej w Gdańsku, pan Jalowiecki w towarzystwie szefa wydziału technicznego delegacji, pana Krzyżanowski i kierownik oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku, pan Orzechowski.

Zwłoka w ratyfikacji pokoju.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. własny „Głosu Polskiego"). Według otrzymanych wczoraj informacji wymiana protokółów ratyfikacyjnych nie nastąpi 10 b. m., a dopiero 12 b. m.; gdyby zaś i w tym dniu nie doszło do ratyfikacji, zostanie ona odłożona na okres po wyborach prezydenta Francji, które wyznaczono na 17 b. m.

O los kolonji niemieckich.

Polska domaga się pewnych obszarów kolonjalnych.

Berlin, 8 stycznia. (PAT). Dzienniki berlińskie donoszą z Paryża: „Information" dowiaduje się, że Rada 5-ciu postanowiła, iż specjalna komisja ma wyjechać do Niemiec i otrzymać tam zupełną swobodę zapoznania się ze stanem i interesami państwowych i prywatnych fabryk w Niemczech. Misja międzynarodowa ma zająć się sprawą podziału kolonji niemieckich, gdyż nietylko Włochy, ale także Polska i Czechosłowacja domagają się przyznania im pewnych obszarów kolonji dawnych niemieckich. Władze francuskie sprzeciwiły się ogłoszeniu nowych podatków niemieckich w Palatynacie.

Sprawa Rjeki i Saary.

Paryż, 7 stycznia. (PAT). Havas. „Petit Parisien" donosi, że w kołach londyńskich panuje wielki optymizm co do wyniku konferencji między Lloyd Georgem a Nittim. Zdaje się, że z Rjeki i Saary utworzone będą wolne miasta.

Turcja przeniesie się do Małej Azji.

Paryż, 8 stycznia. (PAT). Havas. — „Temps" oświadcza, że sprzymierzeni, pod naciskiem konieczności politycznych będą zmuszeni żądać, aby rząd turecki przeniósł się do Azji Mniejszej.

Clemenceau zostanie prezydentem Francji.

Paryż, 8 stycznia. (PAT). Havas. Według zgodnych informacji dzienników tutejszych, jeżeli Clemenceau nie postawi swej kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej, wówczas grupy członków senatu i Izby postawią jego kandydaturę i będą za nim głosowały „Journal" twierdzi, że Clemenceau otrzyma większość 700 głosów.

Sytuacja w Rosji.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. własny „Głosu Polskiego"). Z otrzymanych ostatnio informacji o sytuacji na Ukrainie i w Rosji wynika, że wojska Denikina cofają się na Cherson w zupełnym nieładzie. Powstańcy ukraińscy oblegają Odesę. — Wojska sowieckie zajęły: Czerkasy w gub. Kijowskiej, Jekaterynosław i Wierchniednieprowsk.

O wspólną akcję antybolszewicką.

Ljon, 8 stycznia. (PAT) Rad. warsz. Ze Stokholmu donoszą: Na konferencji w Helsingforsie przedstawiciele Finlandji, Polski oraz państw nadbałtyckich rozpatrywali sprawę ewentualnej wspólnej akcji przeciw bolszewikom.

Bolszewicy oficjalnie uznali samodzielność Estonji.

Moskwa, 8 stycznia. (PAT) Radjo warsz. Rada rządu sowieckiego: Do wszystkich. Delegacja rosyjska i estońska uznały niepodległość Estonji, opierając się na prawie wszystkich narodów swobodnego samostanowienia o sobie, bez zastrzeżeń, aż do całkowitego oddzielenia się i wytworzenia państwowości, do której należą prawnie wielokrotnie głoszone przez rząd robotniczej i chłopskiej socjalnej, federacyjnej republiki rosyjskiej.

Rosja uznaje bez zastrzeżeń całkowitą niepodległość państwa estońskiego i zrzeka się z własnej i dobrej woli raz na zawsze wszystkich praw zwierzchniczych, które przysługiwały Rosji w stosunku do terytorjów. Więzy, które łączyły kiedykolwiek terytorjum Estońskie z Rosją, nie będą w przyszłości miały na nich żadnego tytułu zobowiązań względem Rosji.

Odnośny układ w sprawie granic zawiera ustąpienie Estonji obszarów na prawym brzegu rzeki Narwy, zachodnią część guberni Petrogrodzkiej oraz część guberni Pskowskiej. Trzeci układ wiera gwarancje przeciwko wszelkim rodzaju atakom skierowanym przeciw którejkolwiek ze stron zawierających układ, przez jakąkolwiek grupę nieprzyjacielską, któraby do tego używała terytorjów drugiej strony zawierającej układ.

Znalazca portfelu

zechce zatrzymać gotówkę i łaskawie zwrócić dokumenty adw. Szwajcerowi, N.-Targowa 9, lub Benedykta 8, ewentualnie przesłać pocztą. 316—1

Budżet Sowdepji.

Berlin, 8 stycznia. (PAT) Radjo warsz. Sowjecki minister skarbu Krystyński ogłasza sprawozdanie budżetowe, według którego rozchód za pierwsze półrocze 1918 roku wynosił 17 miljardów rubli, dochód 2 miljardy 852 miljonów rubli, za drugie półrocze rozchód wynosił 29 miljardów, dochód 12 miljonów rubli. Za pierwsze półrocze 1919 rozchód wynosił 50 miljardów, dochód 336 miljonów rubli. Przy sprawdzeniu pozycji budżetowej, okazuje się, że pozycje dochodowe są fikcyjne. Rząd sowjecki oblicza skonfiskowaną własność na 10 miljardów rubli, podczas gdy w rzeczywistości otrzymano mniej, niż jeden miljard. Rząd sowjecki emituje na pokrycie niedoboru ruble sowjeckie z tym skutkiem, że rubel carski równa się 9-ciu rublom sowjeckim.

Deficyt rządu bolszewickiego.

Nauen, 8 stycznia. (P. A. T.). Radjo poznań. Wedle informacji jakie otrzymały urzędowe sfery niemieckie deficyt rządu bolszewickiego za pierwszych 6 miesięcy 1919 roku wyniesie przeszło 30 miljardów rubli.

Projekt konstytucji czeskiej.

Praga, 8 stycznia. (PAT.) „Czeske slovo" ogłasza krótki wyciąg rządowego projektu konstytucji. Przyszłe zgromadzenie narodowe składać się ma z 2 izb: izby poselskiej i senatu. Wybory do obu izb mają być powszechne, równe, bezpośrednie i tajne (bez różnicy płci). Różnica między izbami polega przedewszystkiem na tem, że izba poselska będzie liczyła około 300, a senat około 150 członków. Prawo wyborcze do parlamentu przysługuje z ukończenia 21 lat, do senatu z ukończenia 26 lat, prawo wyborcze bierne do izby poselskiej po ukończeniu 30 lat, do senatu 45 lat. Obydwie izby będą posiadały jednakowe prawo inicjatywy ustawodawczej, przedłożenia rządowe jednak będą wnoszone najpierw przed forum izby poselskiej.

Licytacja okrętów nieprzyjacielskich w Ameryce.

Ljon, 8 stycznia. (PAT) Rad warsz. Jak donoszą z Nowego Jorku, sprzedane zostało w dniu wczorajszym na licytacji 30 okrętów nieprzyjacielskich, które w chwili wybuchu wojny zarekwirowane zostały w różnych portach Stanów Zjednoczonych.

Kredyt dla Rumunji.

Korsea, 7 stycznia. (PAT.) — Radjo warsz. Angielskie ministerjum handlu komunikuje, że również i Rumunja wciągnięta została na listę państw, do których ma być stosowany plan kredytowy w związku z eksportem angielskim. Jak wiadomo dotychczas przewidywana była pomoc rządu dla kupców angielskich eksportujących do Finlandji, Prowincji nadbałtyckich, Polski, Czechosłowacji oraz niektórych części Rosji.

—o—

Nowiny w kilku słowach.

— Dzienniki niemieckie podają alarmujące wieści o braku zboża w Niemczech, których zapasy wystarczą tylko do końca lutego. Państwowy urząd gospodarczy ma zapas środków żywnościowych tylko na 14 dni.

— Rada Najwyższa zgodziła się na zredukowanie żądanego od Niemiec tonażu z 400 tysięcy ton na 275,000 względnie na 330 tysięcy ton.

— Delegacja węgierska przybyła do Paryża pod przewodnictwem hr. Alberta Apponyego. W skład delegacji wchodzi jako komisarz generalny hr. Telleky.

— W ostatniej chwili postanowiła Rada Najwyższa, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nie nastąpi w sobotę, lecz w poniedziałek.

— W Paryżu zmarł znany powieściopisarz francuski, Paul Adam.

— Robotnicy huty na Uralu powstali przeciw bolszewikom.

Aresztowania komunistów w Ameryce.

Roterdam, 8 stycznia. (PAT). „Daily Mail“ donosi z Nowego Jorku: Minister sprawiedliwości ogłosił wyjaśnienia w sprawie aresztowanych komunistów i anarchistów. Ogółem aresztowano 4116 komunistów i innych rewolucjonistów. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. 2600 z pośród aresztowanych już wydalono, a resztę osadzono w barakach na Elis Island. Z pism znalezionych przy uwięzionych wynika, że komuniści utrzymywali najściślejszy kontakt z komunistami rosyjskimi a celem ich było obalenie gwałtem rządu amerykańskiego i ogłoszenie republiki sowietów. Chciano szczególnie wyzyskać ostatnie strajki robotników kolejowych i stalowych dla wywołania rewolucji. Pisma ulotne w ogromnej ilości drukowane były w Kopenhadze.

Haga, 8 stycznia. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą o dalszych aresztowaniach żywiołów skrajnych. Policja twierdziła niezbicie, że istniał spisek bolszewicki, który między innymi miał na celu zniszczenie handlu wszechświatowego a to przy pomocy sfałszowanych banknotów koalicyjnych. Fabryka tych banknotów istniała w Moskwie. Według zeznań uwięzionych fabryka wydrukowała już banknotów na setki miljonów, a miano je za pośrednictwem specjalnych agentów puścić w obieg po całym świecie.

Katastrofa kolejowa.

Berlin, 8 stycznia. (P.A.T.). Dzienniki berlińskie donoszą, że na linji kolejowej pomiędzy Fontainebleau a Versalem zderzył się pociąg idący z dworca inwalidów z pociągiem idącym z Wersalu. Skutkiem powodzi używany był tylko jeden tor. Cztery wagony zostały rozbite, 50 osób ranionych, z tych 3 ciężko.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Paryż, 7 stycznia. (PAT.) — Radjo warsz. Jak donoszą z Meksyku, w różnych miejscach kraju miało miejsce bardzo silne trzęsienie ziemi. Liczbę zabitych osób podają na kilkadziesiąt. Jak wynika z dotychczasowych informacji silne wstrząśnienie odczuto krótko wprawdzie we wszystkich częściach kraju, ale najbardziej dotknięta została okolica Vera Cruz. We wszystkich miastach Meksyku zapanował wielki popłoch.

Skutki wylewu Renu.

Haga, 7 stycznia. (PAT.) Radjo war. Na skutek silnego wezbrania Renu wylew zagraża zamkowi Amerongen, który jest jak wiadomo siedzibą byłego cesarza Wilhelma. Celem wstrzymania wody podwyższane są pośpiesznie groble w okolicy zamku. Jeżeli poziom wody podniesie się jeszcze o kilka centmtr. sale parterowe zamku zostaną zalane.

Powstanie w Korei.

Nauen, 7 stycznia. (PAT). Rad. pozp. Według doniesień z Waszyngtonu w Korei wybuchło powstanie. Syn byłego cesarza został uwięziony.

Rewolucja w Bułgarji.

Sofja, 7 stycznia. (PAT). Havas. Uczestnicy zaburzeń wysadzili w powietrze most kolejowy na linji Sofja—Warna. W związku z zaburzeniami aresztowano 200 osób, z których 4 rozstrzelano.

—x—

Rzeź 40.000 żydów.

Straszne szczegóły pogromów na południu Rosji.

Ostatni numer redagowanego przez Burcewa dziennika „Obszczeje Dieło“ przynosi nam garść faktów i wrażeń z tych pogromów, które poniżej podajemy.

Na całem południu Rosji tryumf święci rozszalała, dzika, zwierzęca orgja antysemityzmu. Ze wszystkich wsi i miasteczek dochodzą wiadomości o masowem mordowaniu żydów, połączonem zwykle z rabunkiem, z gwałceniem dziewczyn i kobiet, nie wyłączając staruszek 60 letnich i 10-letnich dzieci, trupy których, po zamordowaniu i znęcaniu się, wyrzucano do ustępów.

Wyrżnięto już przeszło 40,000 żydów, a mówią, że to tylko początek, że prawdziwy mord rozpocznie się dopiero później.

Oto parę liczb, które przytacza „Komitet pomocy dla ofiar pogromu“, zorganizowany przez rosyjski Czerwony Krzyż (który naturalnie nie przytacza danych o pogromach, dokonanych przez bandy armji ochotniczej).

Petlurowcy urządzili 128 pogromów z ogólną liczbą zabitych 15 tys. osób.

Bandy Sokołowskiego (Radomyśl, okolice Żytomierza)—62 pogromy, 3,000 zabitych.

Bandy Zielonowo — 15 pogromów, 2,000 zabitych.

Bandy Struka (okolice Czernobyla) — 15 pogromów, 1,000 zabitych.

Bandy Sokołowa (Humań, Skwira) — 38 pogromów, 2,000 zabitych.

Bandy Grigorjewa — 40 pogromów, 500 zabitych.

Inne bandy — 1[illegible] pogromów, 1,000 zabitych.

Wojska sowieckie — 13 pogromów. 500 zabitych.

Wszystko to są liczby sprawdzone przez komisje specjalne i protokularnie stwierdzone.

O pogromach w Kijowie przytacza gazeta Burcewa następujące informacje:

Po jednodniowem panowaniu w Kijowie (na jesieni r. z.) bolszewików miasto znajdowało się prze parę dni bez żadnych władz—i dni te były najokropniejsze, jakie nieszczęsne miasto kiedykolwiek przeżywało.

Wszyscy bandyci i złodzieje pouciekali z więzień—i w ciągu paru dni niesłychane grabieże odbywały się na ulicach miasta.

Rozgromiono tak całe ulice — Wasielkowską, Kuznieczną, Marino - Błagowieszczańską, Basejną i szereg innych.

Umiędzynarodowiona Wisła.

II.

Rozdział drugi traktatu, zawartego między mocarstwami sprzymierzonymi a Polską, oprócz ogólnych przepisów dotyczących komunikacji i handlu, zawiera w artykule 18 reskrypcje, ograniczające suwerenne prawa Polski do Wisły.

Artykuł ten opiewa: Do czasu zanim nastąpi zawarcie konwencji ogólnej co do urządzenia międzynarodowego dróg wodnych, Polska zobowiązuje się stosować do systemu rzecznego Wisły (włączając w to Bug i Narew) porządek określony w artykule 332 da 337 traktatu pokoju z Niemcami dla międzynarodowych dróg wodnych.

Stąd wynika, że na całym systemie rzecznym Wisły obywatele rzeczy i flagi wszystkich mocarstw będą traktowane na podstawie zupełnej równości, tak, aby nie było żadnych różnic na niekorzyść któregokolwiek z tych mocarstw, pomiędzy niemi a obywatelami, rzeczami i flagami Polski lub państwa, korzystającego z największego uprzywilejowania. Jednak statki polskie nie będą mogły uprawiać przewozu linjami regularnemi podróżnych i towarów pomiędzy portami jednego i tego samego mocarstwa sprzymierzonego bez specjalnego na to z jego strony zezwolenia.

O ile niema postanowień przeciwnych w konwencji, będą mogły być pobierane od statków, korzystających z drogi spławnej lub z dostępów do niej, opłaty zmienne, zależne od odcinka rzeki. Opłaty te będą przeznaczane wyłącznie na pokrycie kosztów utrzymania żeglowności i ulepszeń rzeki i dostępów do niej, oraz jako udział w pokryciu wydatków, poniesionych w interesie żeglugi.

Polska zobowiązuje się udzielić wolności tranzytu przez swoje terytorjum drogą wiślaną, osobom, towarom, okrętom, statkom i poczcie, idącym z terytorjów, lub kierujących się do terytorjów któregokolwiek z mocarstw sprzymierzonych. Nie będzie to pociągało za sobą żadnych opłat tranzytowych ani żadnej zwłoki, pod względem zaś opłat, udogodnień i pod każdym innym względem osoby, towary statki poczta traktowane będą tak samo, jak polskie. Towary idące tranzytem, wolne będą od ceł, lub innych analogicznych poborów, wszelkie zaś opłaty lub pobory muszą być umiarkowane, a żadna należność, żadne utrudnienie lub ułatwienie nie może być uzależnione od charakteru właściciela lub przynależności państwowej statku, który byłby użyty na jakiekolwiek części przebywanej drogi.

Polska zobowiązuje się nie wprowadzać nadzoru nad przedsiębiorstwami transportu emigrantów tranzytem przebywających jej terytorjum, lub wracających przez nie, poza zarządzeniami, niezbędnemi dla stwierdzenia, że podróżni są istotnie w przejeździe; oraz nie pozwoli żadnemu towarzystwu okrętowemu ani żadnej innej organizacji, lub osobie prywatnej, uczestniczyć w służbie administracyjnej, zorganizowanej w tym celu, ani też wywierać pośrednio, lub bezpośrednio wpływu pod tym względem.

Co do poborów, opłat i zakazów przy wwozie i wywozie Polska zrzeka się wprowadzenia jakichkolwiekbądź wyróżnień, ze względu na strony zainteresowane. W szczególności Polska zrzeka się ustanowienia ze szkodą portów, okrętów i statków któregokolwiek z państw sprzymierzonych wszelkich opłat dodatkowych, wszelkich pośrednich czy bezpośrednich premji przy wywozie lub przy przywozie przez porty polskie, lub okrętami polskimi, albo przez porty lub na okrętach innego państwa, w szczególności pod formą taryf kombinowanych; również zrzeka się stosowania do osób lub towarów, przechodzących przez port, albo używających okrętów lub statków któregokolwiek z mocarstw sprzymierzonych, formalności lub jakiegokolwiek opóźnienia, którymby te osoby lub towary nie podpadły, gdyby przechodziły przez port polski lub port innego jakiego mocarstwa, lub gdyby użyły statku polskiego lub statku innego jakiego mocarstwa.

Polska winna uczynić zarządzenia administracyjne i techniczne dla skrócenia czasu przewozu towarów przez jej granice, zaś formalności celne będą dokonywane, aby umożliwić bezpośrednią ciągłość przewozu.

Porty morskie mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych będą korzystały z wszelkich ulg i z wszelkich taryf obniżonych, przy na Wiśle na rzecz portów polskich, lub na rzecz portu jakiego innego mocarstwa Polska nie będzie mogła odmówić korzystania z taryf, lub kombinacji taryf, któreby zapewniały portom jednego z mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych ulgi analogiczne do tych jakieby Polska udzieliła swym własnym portom lub portom jakiego innego mocarstwa. Tam, gdzie oba brzegi Wisły należeć będą do tego samego państwa, towary idące tranzytem, będą mogły być opieczętowane, lub oddane pod dozór urzędników celnych. Tam, gdzie rzeka tworzyć będzie granice, towary, idące tranzytem i podróżni, jadący tranzytem, będą wolni od wszelkich formalności celnych; ładowanie i wyładowywanie towarów, jak również wsiadanie na statki i lądowanie podróżnych, będzie się mogło odbywać tylko w portach, wskazanych przez państwo nadbrzeżne.

Jakkolwiek na przebiegu i przy ujściu Wisły nie wolno będzie ściągać żadnych innych podatków, oprócz wyżej przewidzianych, lecz nie będzie to państwu nadbrzeżnemu przeszkadzało w ustanowieniu ceł, opłat miejscowych lub spożywczych, ani też do wprowadzania umiarkowanych opłat w portach za używanie żórawi, elewatorów, nabrzeży, magazynów i t. d.

Nakoniec w braku specjalnej organizacji każde z państw nadbrzeżnych będzie obowiązane przedsiębrać konieczne zarządzenia w celu utrzymywania żeglowności w dobrym stanie, a w przeciwnym razie każde z państw nadbrzeżnych lub państwo reprezentowane w komisji międzynarodowej, będzie mogło się odwołać do ustanowionego w tym celu przez Związek narodów sądu. Taki sam będzie porządek postępowania w razie gdyby państwo nadbrzeżne przedsiębrało roboty szkodzące żegludze. Odwołanie do sądu Związku Narodów nie będzie miało mocy zawieszającej.

K. M. GARSZYN.

Powieść.

—x—

Mróz, zimno... Styczeń daje się we znaki wszystkim nędzarzom, stróżom, policjantom, tym wszystkim, którzy nie mogą zabezpieczyć swego nosa w jakimś ciepłym kąciku. Mnie również przejmuje mroźny powiew. Wprawdzie mam swój cichy, ciepły pokoik, ale wyobraźnia podnieca mnie i wypędza na ulicę...

Pocóż błąkam się tutaj, wzdłuż opuszczonego brzegu? Czteroramienne latarnie świecą jasno, chociaż wiatr wciska się do nich i zmusza gazowe płomienie do zabawnych podskoków. Jasne, drżące światło pogrąża ponurą masę wspaniałego pałacu, a szczególnie jego okna, w jeszcze większe ciemności. W olbrzymich szybach przegląda się wir śnieżny i wielkie ciemności. Wiatr wyje i jęczy na lodowej pustyni Newy: Ding-dong, ding-dong, rozlega się poprzez wirujący wiatr: to jęczą dzwony kościelne, a moja drewniana noga powtarza głucho uderzenia melancholijnego dzwonu, postukując w lodem pokryte granitowe złomy; i chore serce moje również bierze w tej muzyce udział, puka w podnieconym takcie w ścianki swego ciasnego mieszkania.

Muszę się czytelnikowi przedstawić. Jestem młodym człowiekiem z drewnianą nogą. Dopiero niedawno zostałem kaleką.

Ding-dong! Ding-dong!

Ding-dong! Ding-dong! Dzwony wygrywają najpierw swe melancholijne-smutne „Boże, zmiłuj się!“ Potem bije pierwsza... Dopiero pierwsza! Jeszcze siedem godzin do wschodu słońca. Wtedy ta kruczo-czarna noc, pełna wilgotnego śniegu, zniknie i ustąpi miejsca szaremu dniowi. Czy mam iść do domu? Nie wiem: w gruncie rzeczy wszystko mi jedno. Nie odczuwam potrzeby snu.

Wiosną również lubiłem przez całe noce włóczyć się wzdłuż tego wybrzeża. Ach, co to były za noce! Co można z niemi porównać! Nie jest to pachnąca noc południa z jej dziwnem ciemnem niebem i wielkiemi gwiazdami, których spojrzenia dążą za nami wszędzie. Tutaj wszystko jest jasne i przejrzyste. Jaskrawe niebo zimne jest i piękne. Znana z kalendarza „zorza wieczorna w ciągu całej nocy“ złoci północ i wschód; powietrze jest świeże i ostre; Newa kołysze się dumna i świecąca, i łagodnie pluskają jej fale o skały nadbrzeżne. I na tym brzegu stałem. A na moim ramieniu opierała się dziewczyna... Dziewczyna ta...

Ach, pocóż znowu zacząłem opowiadać wam o moich ranach? Ale już takiem jest biedne, głupie serce ludzkie. Gdy jest zranione, bije do pierwszego lepszego i szuka ulgi, ale jej nie znajduje.

Moje serce nie potrzebowało jeszcze lekarstwa, gdy na wiosnę tego roku poznałem Maszę, napewno najlepszą Maszę na świecie. Poznałem ją na tem samem wybrzeżu, które jednak wtedy nie było tak zimne, jak teraz. Miałem wówczas prawdziwą nogę zamiast drewnianej, prawdziwą, dobrze zbudowaną nogę, zupełnie taką samą, jak lewa, która mi pozostała. Byłem wogóle dobrze zbudowany i niepodobny oczywiście, jak dzisiaj, do jakiegoś tam knasa. Przykre słowo, lecz cóż mnie dzisiaj obchodzą słowa... A więc poznałem ją. Stało się to zupełnie zwyczajnie. Szedłem z jednej strony, ona nadeszła z drugiej. (Proszę nie myśleć, że jestem Don Juanem)... Nie wiem, co mnie pchnęło, ale zacząłem mówić.

Najpierw oczywiście o tem, że nie należę do tych bezwstydnych i t. d., następnie o tem, jak czyste mam zamiary i t. d., i t. d. Moja dobroduszna fizjonomja, obecnie zeszpecona głęboką fałdą, przechodzącą przez nos, uspokoiła dziewczynę. Odprowadziłem Maszę na ul. Galeryjną aż pod sam dom. Wracała ona właśnie od swej starej babki, która mieszkała na letnisku, a którą ona co wieczór odwiedzała, by jej czytać powieści. Biedna babka bowiem była ślepa. Teraz już babka nie żyje. W tym roku umarło tak wiele ludzi, a wśród nich nawet tacy, którzy jeszcze nie byli babkami. Ja również byłem bliski śmierci, zapewniam was. Ale wytrzymałem. Ile nędzy i nieszczęść może znieść człowiek? Ja nie wiem i zdaje mi się, że nikt nie wie.

* * *

Doskonale! Masza kazała mi, abym był bohaterem, i dlatego musiałem zaciągnąć się do wojska.

Minęły już czasy krzyżowych pochodów; zniknęli rycerze.. Ale gdy nam powie ukochana kobieta: „Ten pierścień—to ja!“ i rzuci go w płomień wielkiego pożaru, ba, nawet w morze ognia, to czyż nie rzucicie się bez namysłu naprzód, aby go przynieść?

— Ach, co to za dziwny człowiek— słyszę waszą odpowiedź — oczywiście nie skoczyłbym po pierścionek. Naturalnie, że nie. Poprostu idzie się w takich razach do jubilera i kupuje pierścień dziesięciokrotnej wartości. — A jeśli powie ona wtedy, że nie jest to ten zwykły pierścionek, lecz droższy? W to nigdy nie uwierzę. O, nie, nie zgadzam się z waszem zdaniem. Możliwem jest, że kobieta, którą kochacie, właśnie tak postąpi. Każdy z was jest pewno właścicielem kilkuset akcji, a może i wspólnikiem do wielkiej firmy.

Może w dzieciństwie swem mieliście okazję zaobserwować, jak motyl wpada w ogień? To was wówczas bawiło.

Motyl drgał, leżąc na grzbiecie i bezradnie trzepotał opalonemi skrzydełkami. Uważaliście, że to jest ciekawe; ale w końcu zadeptaliście zabawnego motyla. Cierpienia biednego stworzonka skończyły się... Ach, gdybyście mogli i mnie tak zgładzić, by kres położyć moim cierpieniom!

* * *

Masza była dziwną dziewczyną. Gdy wypowiedziano wojnę chodziła przez kilka dni milcząca i ponura; nie mogłem jej niczem rozweselić.

— Słuchaj pan—powiedziała wreszcie — pan przecież jest człowiekiem honoru?

— Tak śmiem przypuszczać — odpowiedziałem.

— Ludzie honoru zwykli swe słowa czynami popierać. Pan również chciał iść na wojnę: teraz jest okazja.

Zmarszczyła brwi i swoją drobną dłonią mocno ścisnęła moją rękę.

Spojrzałem na nią tylko i powiedziałem:—Tak!

— Gdy pan powróci, zostanę pańską żoną — to były jej pożegnalne słowa na dworcu.—Jedź pan z Bogiem i wracaj!

Łzy dławiły mnie, omal się nie rozpłakałem. Ale opanowałem się i znalazłem dość siły, aby Maszy odpowiedzieć:— Proszę pamiętać o tem, że uczciwi ludzie...

— Potwierdzają swe słowa przez czyny—skończyła zdanie.

Przycisnąłem ją poraz ostatni do serca i wskoczyłem do wagonu.

Łódź.

W sprawie pożyczki dla Łodzi.

Podczas pobytu w Warszawie prezydent Rżewski interwenjował w ministerstwie skarbu u dr. Gordyńskiego w sprawie wypłaty miesięcznej raty przyznanej Łodzi 20 miljonowej zapomogi. Wypłata uległa zwłoce. Dr. Gordyński zapewnił, iż sprawę załatwi pomyślnie.

Z Rady Miejskiej.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej po ferjach odbędzie się w przyszły wtorek, 13 stycznia.

Lotnisko na usługach gospodarki miejskiej.

Magistrat zwrócił się do komendanta stacji lotniczej w Ławicy pod Poznaniem, z prośbą o pomoc w sprawie dokonania pomiarów planów ziemnych, które muszą być uskutecznione drogą fotografji napowietrznej. Byłby to pierwszy wypadek w naszym kraju zastosowania lotnictwa do celów nie wojskowych, lecz gospodarki municypalnej.

Oleina z Holandji.

Z Holandji nadszedł pierwszy transport oleiny dla związku przemysłu włókienniczego w Polsce. Oleina ta pójdzie na potrzeby przemysłu tutejszego.

Z komisji powszechnego nauczania.

Konferencja z kierownikami szkół powszechnych, oraz przedstawicielami nauczycielstwa tychże szkół, o czem wzmiankowaliśmy już poprzednio, odbędzie się w dniu 15 stycznia o godz. 4 po poł. w sali teatru, Dzielna № 18. Celem tej konferencji jest porozumienie się komisji z ogółem nauczycielstwa szkół powszechnych co do organizacji kontroli nad uczęszczaniem dziatwy do szkół powszechnych, oraz stosowania środków przymusowych, wskazanych w dekrecie „O obowiązku szkolnym“.

Z Towarzystwa lekarskiego.

Na posiedzeniu łódzkiego towarz. lekarskiego, w dniu 7 stycznia, odbyły się wybory zarządu z następującym wynikiem: prezes — dr. S. Sterling, wice-prezes — dr. J. Koliński, sekretarz — dr. J. Michalski, sekr. drugi — dr. F. Klozenberg, skarbnik — dr. T. Mogilnicki, bibliotekarz dr. Z. Prechner, bibl. drugi — dr. Z. Golc.

Postanowiono, by zebrania odbywały się, jak przed wojną, o godzinie 8 i pół wieczór.

Z tow. wiedzy wojskowej.

Łódzkie koło towarzystwa wiedzy wojskowej ukonstytuowało się z dn. 1 stycznia 1920 r. i zaczyna jeszcze w bieżącym miesiącu swoją pracę. Prezesem zagządu koła został wybrany gen. Olszewski, jako członkowie weszli do zarządu: płk. Lewszecki, mjr. Smolarski, kpt. Biłyk i kpt. Fryś.

Spodziewając się, że wzniosłe cele towarzystwa nie przejdą bez oddźwięku w sferach cywilnych, zarząd uprasza specjalistów ze wszystkich gałęzi wiedzy do wygłaszania odczytów i pogadanek w kole, nadto wszystkich interesujących się akcją podjętą przez koło do przystąpienia do towarzystwa w charakterze członków wspierających.

Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udziela sekretarz Ł. K. T. W: W. kpt. Fryś, Al. Kościuszki 4.

Walka z paskarstwem.

Komisja sądowa przy oddziale łódzkim urzędu walki z lichwą i spekulacją skazała następujące osoby i firmy: za spekulację tytoniem Ewę Eisman z Sochaczewa i Joska Kleina po 1000 mk. i konfiskatę, za spekulację cukrem w kostkach mieszk. Rawy Berka Nisenbauma na 500 mk. lub miesiąc aresztu i konfiskatę, mieszkańca Warszawy Moszka Fajgenblata za spekulację sacharyną na 500 mk. lub miesiąc aresztu i konfiskatę 36 pudełek sacharyny po 800 pastylek w każdym, za sfałszowanie mleka Henryka Szmajdla (Aleksandrowska 48), Ryfkę Kalińską (Zachodnia 22), Marję Bornsztajn (N. Cegielniana 31), Stefana Kochańskiego (Aleja Kościuszki 36) po 25 mk., Annę Urbaniak (Grochowa 8), Szymona Glasmana (Kamienna 1), Gustawa Fieza (Zawadzka 30), Wilhelma Klapsztajna (Dąbrowska 2) i Władysławę Głowacką (Szosa Pabjanicka 18) po 50 mk.; Leokadję Kościetkę (Lutomierska 6), Jakóba Sztorcha (Zgierska 56), Marjannę Kozłowską (Kątna 46), Marjannę Kawczyńską (Al. 3 Maja 36) za sfałszowane masło po 15 mk. kosztów; za spekulację faryną brunatną Icka Znajomka (Końskie ul. Piotrkowska 20) na 200 mk. lub 2 tygodnie aresztu.

Miejski Uniwersytet Ludowy.

Komisja kulturalno-oświatowa przy magistracie m. Łodzi pragnąc udostępnić szerokim warstwom ludności korzystanie ze źródeł wiedzy, otwiera dnia 20 stycznia r. b. Uniwersytet Powszechny. Wykłady, prowadzone przez siły miejscowe i przyjezdne, obejmować będą następujące działy: humanistyczny (literatura i historja), przyrodniczo-geograficzny i polityczno-społeczny (nauka o państwie, ekonomja, prawo). Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (od 7-ej do 9-ej) w lokalu byłych kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44.

Przy uniwersytecie uruchomione będą także kursy dokształcające. Kancelarja Uniwersytetu oraz Kursów dokszt. (Dzielna 44) przyjmuje zapisy codziennie od godz. 6—9 wiecz.

Kurs nauk na Uniwersytecie Powszechnym poprzedzą odczyty p. Stefanji Bojarskiej, instruktorki oświatowej. Odczyty te wygłoszone zostaną w następującym porządku: Sobota, dn. 10 stycznia, o godz. 7 w. „Dzieje uniw. lud. u obcych i u nas“; niedziela, dn. 11 stycznia, o g. 4-ej po poł.: „Dzieje domów lud. u obcych i u nas“; poniedziałek, dn. 12 stycznia o g. 7 w. „Dzieje bibljotek u obcych i u nas“; środa, dn. 14 stycznia o g. 7 wiecz. „Dzieje teatrów lud. u obcych i u nas“; czwartek, dn. 15 stycznia o g. 7 w. „Sekretarjaty ośw. i ich sposób prowadzenia“.

Wstęp na poszczególny odczyt 50 f., karta wstępu na cykl mk. 1.50.

Do wszystkich stronnictw politycznych, organizacji współdzielczych i zawodowych naszego miasta komisja kulturalno-oświatowa zwraca się z prośbą o poparcie rozpoczętej pracy.

Osoby, któreby przyjęły wykłady na uniwersytecie, proszone są o zgłaszanie się do kancelarji uniwersytetu pomiędzy godz. 7—8 wiecz.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 25, nasza najukochańsza siostra, bratowa i ciotka

B. P.

Cesia Kronman

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz izraelicki odbędzie się dziś, dnia 9 b. m., o godz. 1 po poł., z domu żałoby, Wólczańska № 37, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Siostry, szwagier i rodzina.

B. P.

Eugenja Płockierówna

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem 7 b. m.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 9 b. m. o godz. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Kilińskiego № 75, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

324—1 **zrozpaczeni rodzice.**

Ze zjazdu Związku miast.

Podczas zjazdu miast w Warszawie przedstawiciele municypalności łódzkiej brali czynny udział w pracach komisji i plenum. W komisji oświatowej przeszły wnioski dr. Kopcińskiego, w komisji ubezpieczeń wnioski p. Wajsa. Na 20 członków zarządu wybrano dwuch łodzian, a mianowicie prezydenta Rżewskiego i radnego Kerna.

Delegacja Zjazdu Związku miast w Warszawie udała się do ministra aprowizacji, p. Śliwińskiego, celem omówienia sprawy aprowizacji większych ośrodków ludności. W skład delegacji weszli p. p. Drzewiecki i Śliwiński (Warszawa), Federowicz (Kraków), Rżewski (Łódź), Calamtacz (Lwów), Michalski (Kalisz). Podczas konferencji prezydent Rżewski zwrócił baczną uwagę zebranych na katastrofalny wprost stan aprowizacji w miastach. Bez przesady są one literalnie wygładzane, co powoduje wrzenie wśród ludności i stawia magistraty w bardzo trudne położenie. Pan Rżewski ilustrował swe przemówienie przykładami stosunków łódzkich i oświadczył, iż nie solidaryzuje się ze stanowiskiem Sejmu, domagając się natychmiastowego, choć spóźnionego sekwestru.

Wśród ożywionej dyskusji pan minister Śliwiński zaznaczył, iż jest tylko wykonawcą Sejmu, wobec czego nie spada nań odpowiedzialność za całą politykę aprowizacyjną. Chce on być w stałym kontakcie ze Związkiem miast i prosi o zakomunikowanie mu dokładnych norm spożycia ludności różnych miast.

Wczoraj magistrat zawiadomił telegraficznie pana ministra, iż konsumpcja dzienna mąki w Łodzi wynosi 9 i pół wagonów. Podczas obrad delegacji p. Śliwiński zaznaczył jeszcze, iż pierwszą jego troską jest dostateczne zaprowiantowanie Warszawy, Łodzi i Zagłębia. Pierwszą rzeczą jest utworzenie rezerw w tych miastach. Najbliższy transport mąki amerykańskiej skierowany zostanie do Łodzi, jako rezerwa, z której wolno będzie korzystać jedynie za specjalnem zezwoleniem ministerstwa. Wydano dyspozycje skierowania do Łodzi ze Skalmierzyc stacjonujących tam 50 wagonów zboża.

Z przemysłu włókn!stego.

Wczoraj zakończyły się pertraktacje Związku przemysłu włóknistego z Radą związków zawodowych (Główna 31). W wyniku tych pertraktacji przyjęty został nowy cennik, który będzie w tych dniach ogłoszony w fabrykach. Obowiązywać będzie ten cennik wstecz od 1 stycznia r. b.

Teatr Polski.

Występy A. Fertnera.

Dziś rozpoczyna występy na scenie naszej jeden z najpopularniejszych artystów Antoni Fertner. Humor A. Fertnera udziela się widowni, opanowuje ją i zmusza do śmiechu, który króluje wówczas na sali niepodzielnie.

Dziś A. Fertnera ujrzymy w „Kawiarence“ T. Bernarda, jutro w „Tajemniczym Dżemsie“.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych, przybywa w tych dniach do Łodzi, po 4-ro tygodniowem nadzwyczajnem powodzeniu teatr marjonetek; ostatnia sensacja Paryża i Warszawy p. n. „Narodowy Raj“. 373—1

Znaczne kradzieże.

Z mieszkania Rudli Liberman przy ulicy Długiej 24 skradziono garderobę na sumę 15,000 mk.

Z przedpokoju Bera Waksa przy ulicy Długiej 42 skradziono futro, należące do Hermana Harkari, zaś Woltowi Sejneckiemu skradziono rzeczy - razem na sumę 27,000 mk.

Z fabryki Augusta Ludwika niewykryci złoczyńcy skradli 22 paczki przędzy, wagi 242 funty, wartości 25,300 mk.

Ukarany przodownik.

Sąd okręgowy skazał w dniu wczorajszym przodownika VII komisarjatu Jana Olszewskiego za niestawienie się w charakterze świadka na rozprawy bez usprawiedliwionej przyczyny na 100 mk. grzywny.

TEATR POLSKI (Dzielna 18)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
W piątek d. 9 stycznia Występ A. Fertnera „**Kawiarenka**“, krotochwila w 3 akt. T. Bernarda.

Ze świata.

—x—

Z tajemnic życia dworskiego Mikołaja II-go.

W tych dniach ukazała się książka, wydana przez d-ra Adriana Polly, napisana z własnych przeżyć p. t. „Upadek rosyjskiego cesarstwa 1907. Książka ta była zabroniona przez cenzurę berlińską, która w niej widziała wiele ustępów kompromitujących dwór berliński i wysokie sfery niemieckie.

Oto co pisze autor o sławnym i niezapomnianym Rasputinie:

„Godny podziwu instynkt kazał Rasputinowi pomimo, że brnął w złocie po kolana wdziewać stale strój chłopski, pstrą rosyjską koszulę i wysokie polowe buty. Jedyną różnicę między zwykłym chłopem a tym ulubieńcem dworu stanowiła delikatność materji i kosztowność wykonania. To też jeden z najwyższych mężów stanu zauważył wobec znajomych:

— Ile razy muszę przyjmować Rasputina na półgodzinnem posłuchaniu tyle razy otwieram potem wszystkie okna na parę godzin.

Może trochę przesadne, ale znamienne.

Inny epizod. Gaspadin Rasputin odwiedził pewnego razu Moskwę z chwilą wybuchu wojny. Noc spędził z swymi przyjaciółmi przy winie i zabawie w towarzystwie chóru cyganów. Wśród zupełnego zaćmienia zmysłów zaczął nagle Rasputin rozbierać swe święte członki i pokazywać się w pozach, które przypominały mocno 42 interesujące pozycje sprzedawane na bulwarach paryskich. Przerażone i odurzone chórzystki uderzyły w krzyk i zażądały ukończenia gratisowego przedstawienia. Na

---

Wprawdzie szedłem do walki jedynie gwoli Maszy, ale uczciwie jednak spełniałem swój obowiązek względem ojczyzny. Pełen animuszu maszerowałem przez Rumunję, przez kurz i deszcz, upał i mrozy. Z pogardą dla życia i zdrowia żułem intendanckie suchary. Nie zawiodłem w pierwszej potyczce z turkami; otrzymałem krzyż i nominację na podoficera. Przy drugiej potyczce coś koło mnie trzasnęło i upadłem. Jęki... Mgła... Lekarz w białym fartuchu z okrwawionemi rękami... Siostry miłosierdzia... Moja odcięta noga z pieprzykiem pod kolanem... Wszystko to przeżyłem jak we śnie. Wspaniale wyekwipowany pociąg sanitarny pod nadzorem najlepszej z opiekunek zawiózł mnie do Petersburga.

Gdy się opuszcza miasto na dwuch nogach, a powraca na jednej z kikutem, to przecież coś znaczy, wierzcie mi.

Przywieziono mnie do szpitala. Było to w lipcu. Prosiłem, aby się w biurze adresowem dowiedziano o miejscu zamieszkania Marji Iwanówny G., a poczciwy sanitarjusz przyniósł mi jej adres. Wciąż jeszcze mieszkała przy ul. Galeryjnej!..

Napisałem do niej list, jeden, drugi, trzeci... i nie otrzymałem odpowiedzi...

*

Wreszcie zrobiono mi drewnianą nogę i mogłem się już osobiście przekonać, co było przyczyną milczenia Maszy. Pojechałem na ul. Galeryjną i śmiesznie podskakując wdrapałem się na nieskończoną ilość schodów. Jak szybko wbiegałem po tych schodach temu ośm miesięcy! — Nareszcie jestem przy drzwiach. Dzwonię z gwałtownie bijącem sercem i prawie tracę przytomność... Za drzwiami słychać kroki; stara służąca Awdotja otwiera mi drzwi, a ja pędem wbiegam (jeśli wogóle można biegnąć na tak rozmaitych nogach) do stołowego pokoju.

— Masza!!

Nie jest sama: koło niej siedzi jej daleki krewny, bardzo sympatyczny młody człowiek, który właśnie niedawno skończył uniwersytet i liczył na bardzo intratne stanowisko. Obydwoje przywitali mnie bardzo serdecznie (prawdopodobnie przez wzgląd na moje kalectwo), ale obydwoje byli jakby zaskoczeni i bardzo zmieszani. Po kwadransie zrozumiałem wszystko.

Nie chciałem przeszkadzać ich szczęściu... Zapewne nie będziecie mi wierzyć, powiecie, że wszystko, co mówię, to czcze słowa. Któż bowiem swą ukochaną dziewczynę ot, tak sobie, lekką ręką, odda pierwszemu lepszemu lekkoduchowi, będziecie filozofować... Dobrze, nie wierzcie mi! Bóg z wami!

* * *

Przedwczoraj było wesele; byłem drużbą. Dumnie spełniałem swoje obowiązki podczas ceremonji, mocą której najdroższa mi istota oddana została innemu. Masza spoglądała na mnie od czasu do czasu z lękiem. Jej mąż również obserwował mnie z zaniepokojeniem i uwagą. Na weselu bawiono się ochoczo. Pito szampana. Niemieccy krewni wołali „Hoch!“ i nazywali mnie „rosyjskim bohaterem“.

Wszystko mi jedno, czy mi wierzycie, czy też nie, kochani czytelnicy. Ale gdybyście włóczyli się wraz ze mną przez te ponure noce grudniowe wzdłuż odludnego wybrzeża, gdybyście wsłuchiwali się w śnieżyce i bicie dzwonów, w stukot mojej drewnianej nogi i w głośne pukanie mego chorego serca—to uwierzylibyście moim słowom...

Ding dong! Ding-dong! Zegary biją czwartą. Czas już iść do domu, położyć się na samotny, zimny barłog i zasnąć...

KONIEC. (Tłomaczył G. W.)

to wśród przekleństw, iście „ruskich", zawołał świątobliwy mąż.

— Oślice! Inne damy niż wy, patrzały na moje członki i patrzały z upodobaniem,

O osobistości cara pisze autor: Między innemi gazet nie mógł car wszech Rosji absolutnie cierpieć. Nie czytał on żadnego pisma, nawet politycznego głównego organu „Nowoje Wremia". Mikołaj II-gi nienawidził prasy.

Przypisywanie carowi nadmiernego opilstwa polega, zdaniem autora, na fałszywych informacjach. Pił on zwyczajnie przy stole kieliszek wódki, czasem parę, prócz tego kwas i porter. Po obiedzie lubił eks-car mniej lub więcej tłuste anegdoty i miłą pogawędkę. Ile razy był w dobrym humorze bawił się ze swemi dziećmi i uprawiał ręczne roboty.

Jak u większości słabych charakterów poruszały się jego impulsy i nastroje wśród dwóch biegunów. Był on z jednej strony upartym despotą i zniewieściałym kobieciarzem. Jako małżonek miał pewne skłonności na bohatera pantoflowego, jako ojciec był pełen czułości, wobec sług niejednokrotnie uprzejmy i miły, jako człowiek miał niemało cech sympatji i szlachetności, a jednak tak nielubiany przez otoczenie, a tak tragiczny w życiu, był ostatni z Romanowych na tronie.

Nowy typ angielskiej kobiety.

Zewnętrzny wygląd kobiety zmienił się zupełnie w ciągu ostatnich lat"— oświadczył jeden z wybitnych mistrzów kunsztu krawieckiego z dzielnicy West-End — „i odpowiednio musiała zmienić się moda".

Jest to wynikiem wojny, że kobiety skutkiem większego fizycznego wytężenia, czy to w pracy pielęgniarskiej, czy przy innych zajęciach, którym przed wojną nie oddawały się, rozrosły się — i to głównie w stanie, w biodrach i w gorsie. Przyczyniła się do tego także moda luźnych sukien, co jest również następstwem zmienionego, bardziej czynnego trybu życia, przebywania na wolnem powietrzu, jazdy automobilem itd.

W ten sposób powoli wyrobił się nowy typ piękności. Najpopularniejszy dawniej typ Angielki o postaci sylfidy, szczuplej, wiotkiej, eleganckiej, zaczyna powoli ustępować, a miejsce jego zajmuje kobieta o pełnym biuście i szerokich barkach.

Kobiety, nawet z eleganckich sfer towarzyskich, nie myślą dziś o toaletach tyle, co dawniej, nie zależy im na tem, aby wszystko było „na ostatni guzik" wybierają chętniej materjały solidniejsze i fasony prostsze.

Pragnąc, by rozwój sił fizycznych kobiety stał się trwałą zdobyczą, kobiety angielskie z prawdziwą namiętnością oddają się przeróżnym sportom.

W jednym z klubów sportowych, które namnożyły się obecnie w Anglji, młode dziewczęta szczyciły się dobrze rozwiniętymi muskułami. „Podnoszę dziś z łatwością ciężary, których przed wojną nie byłabym ruszyła z miejsca" — zapewniała jedna, druga zaś popisywała się swą siłą przy kierowaniu automobilu.

Rys charakterystyczny: kobiety angielskie nabrały siły, lecz straciły na tuszy, odkąd przestały objadać się czekoladą; zdaje się, że angielki większą część swych zarobków wydawały na masowo sprowadzane czekolady francuskie i szwajcarskie.

Ustało to z chwilą zawieszenia broni.

Handel, przemysł i finanse.

—o—

Sytuacja na naszym rynku handlowym.

Farby. Farby ziemne, t. zw. ciężkie, podrożały od 60 do 100 proc. Są tylko krajowe. Przewidziane jest dalsze podrożenie, ponieważ żądają ich dużo dla wysłania na Litwę i Białoruś. Farby chemiczne podrożały również. Szellak nadchodzi z Anglji. Niemiec i Norwegji, skąd również sprowadzono dużo cynkwajsu marki P. Z, za którego beczkę 50 kilową płacą 800 marek.

Klej. W b. Kongresówce jest tylko 1 fabryka kleju, mająca parę filji. W Małopolsce jest zato kilka fabryk większych, ale przewóz kleju stamtąd jest utrudniony. Brak też surowca w postaci kości. Po wyjściu niemców cena kleju spadła z 500 m. na 66 m. Klej skórzany spadł z 800 m. na 200 m. Następnie ceny podskoczyły. Obecnie klej kościany kosztuje 130—140 m., a skórzany przeszło 200 marek.

Pokost. Rząd kupił dużo pokostu latem na remont budynków. Obecnie z powodu zimy mało go sprzedają. Za pud lepszego gatunku żądają około 450.

Ultramarina drożeje. Cena lepszych gatunków, jak „Lewerkus" wynosi 800 m. za pud.

Lakier fabrykowany w Polsce jest dość kosztowny z powodu braku kalafonji i terpentyny. Lakier rosyjski i kurlandzki kosztuje 30 mk.

Terpentyna. Dowóz z prowincji ustał z powodu utrudnionej komunikacji. Ceny podskoczyły o 60 proc. Poszukują terpentyny warszawskie fabryki pasty.

Mydło. Z powodu braku tłuszczów kamień mydła kosztuje obecnie 360 m.

Benzyna Ceny nieco spadły w październiku z powodu znacznego dowozu. Pud ciężkiej (780 proc.) kosztuje 25—26 mk., pud lekkiej (725 proc.) 50 do 55 m.

Drzewo budowlane. Ceny materjału budowlanego podnoszą się stale. Przyczyną jest brak tego artykułu. Za czasów okupacji niemieckiej wyrąbano mnóstwo lasów rządowych. Obecnie, dzięki prawu o ochronie leśnej, wyrąb ustał. Z powodu zaś przerwania spławu i wysokiej ceny przewozu koleją, wiele tartaków nad dolnym Bugiem, Narwią i górną częścią Wisły pozostało zupełnie bez drzewa. W ostatnich czasach dokonano dużych tranzakcji drzewem w okręgu Lidy i Nurca. Głównie zakupiono osinę na wyrób zapałek. Zakupiono też dużo tego drzewa pod Baranowiczami i Pińskiem.

Rząd polski poczynił znaczne zamówienia na drzewo budulcowe, głównie na deski sosnowe.

Ceny budulcu były w październiku notowane, jak następuje: deski calowe 8 do 8,50 m. za stopę sześc., stolarskie 8,50 do 9 m.

Najbardziej podrożało drzewo jesionowe, używane do budowy tramwajów. Stopa sześc. desek jesionowych kosztuje przeszło 18 m. Metr sześc. osiki kosztuje na Polesiu 130 do 140 m.

Bardzo są poszukiwane drągi, używane na dyszle.

Wyroby srebrne i platerowane Ceny wyrobów srebrnych kalkulują się podług kursu rubla srebrnego. Z tego powodu wszystkie te wyroby znacznie podrożały, gdyż cena rubla srebrnego doszła już była w październiku do 11 mrk.

Towary łokciowe. Hurtownicy kupują już obecnie dużo towarów letnich. Batysty, markizetki i metkale są poszukiwane. Tak samo etaminy. Za metr zwyczajnego kretonu płacą 25 mk., metkalu 85 centimetrów szerokości do 26 m. za metr, t. zw. cajgu" 65 m. Łokieć madapolanu w październiku podskoczył z 8 na 12 m. W tymże miesiącu: metkale szerokie z 8 na 11, metkale wyższego gatunku z 8 na 11. Weł. grub. dob. kamgarn z 65 na 90. Satyna gładka z 12 na 18. Płócienka z 10 na 13. Crepe de Chine z 40 na 60. Cachemir jedw. z 55 na 70.

Guziki. Kokosowe podrożały o 25 proc. Za guziki blaszane 50-ki płacono 15 m., za 60-ki płacono 18 m. Z Niemiec nie nadchodzą teraz kokosowe.

Nici podrożały znowu o 20 proc.

Fiszbiny kosztują o 3 mar. drożej (funt).

O handel transportowy przez Niemcy.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT). Biuro Prasowo-Informacyjne ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje, że na przewóz towarów z Holandji przez Niemcy lub do Niemiec potrzebne jest bezwarunkowo specjalne zezwolenie niemieckiego poselstwa w Hadze.

O wielki kredyt na odbudowę Europy.

Wiedeń, 7 stycznia. (PAT.) B. K. donosi z Paryża pod datą 6 b. m. Według doniesień z Londynu przedstawiciel Anglji dla spraw finansowych George Paish, który obecnie przybył do Ameryki, zażąda 280 miljardów franków kredytu na odbudowę Europy. Proponuje on wydanie międzynarodowych obligacji na wymienioną sumę, za którą gwarantować mają członkowie Ligi narodów. Obligacje mają dadać 4 procent, przyczem 1 procent ma iść na amortyzację. Płaca nastąpi w ciągu 40 lat. Paish sądzi, że Anglja będzie gwarantowała za 40 miljardów franków, 80 miljardów tej pożyczki ma być użytych na zakup surowców, drugie 80 miljardów na odbudowę zniszczonych obszarów. Reszta zaś ma służyć do spłaty zagranicznych pożyczek. Paish mniema, że proponowana przezeń operacja doprowadzi automatycznie kursy giełdowe do normalnego stanu

Giełda warszawska.

Dnia 8 stycznia.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	225.—	210.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	101.50	100.—
6% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	98.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	206.—	203.—
4½% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	243.50	241.—
4½% listy zast. m. Warsz.	214.—	213.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100	172.50	182.—
„ „ à 500	172.50	182.—
Ruble dumskie à 1000	56.—	61.—
„ „ à 250	52.—	54.—
Korony	84.—	87.50
„ duńskie	—	—
Franki francuskie	11.90	12.50
„ szwajcarskie	25.25	—
Dolary	130.50	129.—
Funty szterlingi	505.—	510.—
Leje rumuńskie	3.26	3.17
Dolary kanadyjskie	110.—	115.—
Guldeny holenderskie	—	—

—o—

COLUMBIA GRAPHOPHONE
Kupuje używane Fis-Harmonje oraz wszelkie instrumenta muzyczne, używane i zepsute gramofony i płyty patefonowe połamana zamieniam na dogodnych warunkach na nowe
A. KLINGBEIL
Łódź, Piotrkowska 160.
Skład instrumentów muzycznych.

Nagroda Mk. 100.
Poszukuje się mieszkania z 2-ch lub 1 pok. z kuchnią ewent. z umeblowaniem.
Oferty do Biura Informacyjnego Aleksandra Gersdorfa dla „W." 364—2

Łódź, dn. 6 stycznia 1920 r.
Nr. 21/20 B I.
Ogłoszenie.
Brygada I Urzędu Śledczego Ekspozytury w Łodzi przy ul. Kilińskiego № 136 ogłasza, iż okazyjnie przy dokonywaniu rewizji w domu przy ul. Rokicińskiej 65, znaleziono niżej wymienione rzeczy pochodzące rzekomo z kradzieży, a mianowicie:
Kawałek madapolamu, kawałek towaru na suknie w czarne i białe kartki, resztkę białego barchanu, resztkę na bluzkę w czarne i białe kartki, i resztkę towaru włóczkowego koloru kremowego.
Wzywa się osoby, u których powyższy towar został skradziony, w celu odbioru takowego, po złożeniu niewątpliwych dowodów własności powyższego towaru.
353—1 **Komendant I Brygady.**

Fachowiec z kapitałem
pragnie przystąpić do już pracującej lub dopiero uruchomić się mającej
FARBIARNI
Oferty pod 901 do Redakcji. 325—2

Zamknięcie ksiąg handlowych
Zaprowadzenie „ „
Regulowanie „ „
Kontrola „ „ 341—2
przyjmuje
O. Pfeiffer
Milsza 57.

Lecznica Lekarzy Specjalistów.
Piotrkowska № 17, drugie podwórze.
9—10 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. **Dr. H. Goldberg**
9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
10—11 choroby wewnętrzne codziennie **Dr. Magdzicki**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Dutkiewicz**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Łunowski**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 chor. nerwowe poniedz., środa piątek Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie prócz środy i soboty . . . . **Dr. Jokiel**
UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt;
2) Porada 5 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 329—10

Dom Komisowo-Handlowy
„Union"
Benedykta № 2,
przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne, portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p.
Warunki najdogodniejsze. 913-3

Frakcja „Poalej-Cijon" przy łódzkiej Radzie Miejskiej
W piątek d. 9 b. m. 1920 r. o g. 7 w. **w Sali Koncertowej** odbędzie się
Zebranie Sprawozdawcze
Ż. S. D. P. R. „Poalej-Cijon" przy Radzie Miejskiej.
Wejście bezpłatne! 376—1

Kto chce nabyć lub sprzedać **DOM** albo **POSESJE**
niech się zwróci do
Domu Agenturowo-Komisowego
„DAK"
Łódź, Piotrkowska 147. 380—4

MEBLE
z 4-ch pokoi w bardzo dobrym stanie odnajmę. Wiadomość: Pasaż Szulca № 17, Sachnowski, od 1 do 3 popoł. 328—1

Kupię
wóz ciężarowy w dobrym stanie.
Oferty do Adm. „Głosu" sub. A. A. 23. 350—2

Sklep
z kompletnem urządzeniem do oddania, oraz mieszkanie z 2-ch pokoi z kuchnią. Elektr. oświetl. Wiadomość: ul. Przejazd № 14, m. 18. Zastać od 3-5 p.p. 346-1

Kupuję
wszelkie futra, Dzielna 10 front, I-sze piętro. 8925—6

15 stycznia r. b. jadę do **Ukrainy** — Odessa, Kijów, Charków, Jekaterinosław, Rostow, przyjmuję listy, załatwiam wszelkie sprawy. Zgłaszać się do składu tapet **A. Buczkat, Piotrkowska 118, od 11—12 i od 3—4.** 160-3

Sąd Okręgowy w Łodzi poszukuje **LOKALU** składającego się:
1) z 65—75 pokoi na pomieszczenie biur i kancelarji sądowych; 2) z 4-ch większych sal, nadających się na posiedzenia sądowe i 3) obszernych, widnych i suchych suteren na archiwum sądowe.
Oferty przyjmowane będą do 15 lutego r. b. w godzinach biurowych w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Pańskiej № 115, w pokoju № 32. 371—1

Potrzebna
maszyna do pisania
m-ki „Remington" lub „Underwood" nowa lub używana w dobrym stanie, nowszej konstrukcji. Oferty składać w kancelarji Komisji Szacunkowej Miejscowej przy G. U. L., Łódź, Południowa 28. 375—3

Mieszkania
z 3-ch pokoi w okolicach ulicy Piotrkowskiej poszukuje major francuski. Oferty składać w biurze „Promień", Piotrkowska 81, sub „Mieszkanie". 865—3

KUPUJĘ
różne
FUTRA
Frenkiel, Piotrkow. 22
w podwórzu.

Syndyk tymczasowy
masy upadłości
łódzkiej firmy „A. J. Reizman"

Na zasadzie art. 502 kod. handl. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40-todniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarji jego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 88, o godzinie 4—7 popołud. i oświadczyli, z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłości i aby dowody należności swojej złożyli do rąk syndyka lub oddali na przechowanie do kancelarji Sądu Handlowego (Łódź, ul. Pańska Nr. 115).

Na zasadzie artykułu 503 kod. handl. sprawdzenie wierzytelności przez wierzycieli lub ich pełnomocników w obecności sędziego komisarza i syndyka odbywać się będzie w kancelarji wydziału upadłości Sądu Handlowego w Łodzi (ul. Pańska Nr. 115) w następujących terminach: 3 III, 6-III i 9-III Marca o godz. 11-ej przed poł.

Łódź, dn. 7 Stycznia 1920 r.

Syndyk tymczasowy
Bolesław Jasieński
Adwokat.

322—1

Niniejszym zawiadamiamy naszych klijentów, że oddziały:

pralni, karbonizacji i farbiarni są już czynne

i fabryka przyjmuje wełnę do prania i karbonizowania, do farbowania zaś wełnę, przędzę wełnianą jak również i bawełnianą.

Jeneralna Kompanja Przemysłu Przędzalniczego
Allart, Rousseau i S-ka w Łodzi.

101—8

Specjalność fabryki od przeszło **50 lat.**
Referencje pierwszorzędnych firm ze wszystkich krajów przemysłowych.
Wszelkie maszyny do fabrykacji **sztucznej wełny.**
Szarpacze z przenośnikami, lub bez, z odkurzaczami,
Wilki odkurzające Shaker, systemu Schirp.
Płuczkarki z podwójnem dnem i widelcami,
Bębny carbonizujące systemu „Schirp" dla szmat.
Deski do wykładania i luźne **ćwieki** dla **szarpaczy** wszystkich systemów,
Przyrządy do farbowania, jak również uniwersalne szybko-**suszarki** dla wszelkich materjałów przędzalniczych i tkackich.

000—6

H. Schirp, Vohwinkel-Elberfeld, Rheinland.
Fabryka maszyn i zakład budowy przyrządów.
Korespondencja w języku niemieckim, francuskim i angielskim.

Korzystajcie z okazji
za
Brylanty
perły, biżuterję, zegarki, srebro i antyki płaci wysokie ceny
Amator, Hotel Savoy nr. 201.
Łódź, Krótka № 6.
Przyjmuje interesantów od 10—1 i 3—6.

Kupię Dom
pierwszorzędny modny w centrum miasta. Oferty do Adm. „Głosu" nb. N. L. B. Na żądanie dyskrekcja zapewniona. 249—1

Ogłoszenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że za okazaniem karty węglowej, składy opałowe Wydziału Zaprowiantowania Miasta wydają na m. styczeń r. b. po 2 pudy drzewa twardego, w cenie mk. 5.— za pud.

Magistrat.

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —
Piotrkowska 113.
Od 4—6 po poł.

Dr. Rajtler-Kurjańska
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 4—6.
Al. Kościuszki 32.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych
Leczenie promieniami Röntgena i światłem
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9—2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.
837—20

Rutynowana
krawcowa
przyjmie szycie w prywatnych domach. Oferty pod B. K. w „Głosie". 265—3

Potrzebny
robotnik
na wieś.
Wiadomość: ul. Orla № 10 m. 10, między 2 i 4 popoł.
252—3

Wachowska Marjanna zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 3.0—3

Zelik Puszel zgubił paszport rosyjski wydany w m. Widzy, gub. Kowieńskiej. 315—3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek. Bostony, szewioty, korty, welury, drapy, sukna na kożuszki, watalina, etaminy, biały towar, barchany, flanele, na pościel, wsypy, surówka, na fartuszki, lasting, zefiry, aksamit i cajgi. O wiele taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego № 40 (Widzewska). front II p. m. 10, na prawo. 831—20

A. A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6. 66—30

Al! Meble różne wyprzedam tanio. Łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, stół, krzesła, otomanę, garnitur mebli, leżankę, figury. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro, front. 268—3

Akuszerka Marja Kubicka mieszka Piotrkowska 199, m. 14.

Chłopiec do posług potrzebny zaraz. L. Glück, Piotrkowska 98. 377—1

Chcę kupić kocioł dla wyrobu papy dachowej. Oferty składać w Adm. Głosu sub. B. D. 351

Chłopiec przyzwoitych rodziców może zgłosić się do „Union" Benedykta 2. 359-2

Doskonała okazja. Kupuję sztuczne zęby, oraz złote, płacę najwyższe ceny. — Długa 67, Śliwiński. 2?3—2

Do wynajęcia od zaraz dwa pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem na kantor lub biuro ewent. na gabinet dentystyczny. Wiadomość: zakład fotogr. „Bernardi". Piotrkowska 17. 247—3

English lessons. Udzielam lekcji metodą Berlitza dla początkujących, także grupami, po cenach przystępnych. Skutki zapewnione. Oferty pod „Emge 74" do adm. gazety. 312—3

Fortepian albo pianina kupię. Płacę najlepsze ceny. Oferty proszę składać w adm Głosu pod „A 22". 293-4

Fortepian czarny do sprzedania. Zakątna 21, front, III piętro, prawe drzwi. 304—4

Kupuję, płacę najwyższe ceny za meble, fortepiany, pianina, dywany perskie, ruskie, karakuły, futra, garderobę. Hotel Polski, Kantor. 3?1—3

Książki hebrajskie wszelkiego rodzaju, w każdej ilości kupuję po cenach najwyższych, Kapelusz, Średnia 13. 370—5

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. — Płacę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front sklep. 67—12

Kupię większą ilość bronzu w proszku. — Wiadomość: Piotrkowska 17, w drukarni. 280-2

Kupię fortepian albo pianina, płacę najlepsze ceny. Oferty proszę składać w admin. Głosu pod „A. 22". 294—4

Kupujemy meble, pianina, kasy i rozmaitą garderobę. Płacę najlepsze ceny. Zawadzka 7, Hotel „Pasaż", pokój 12. Przyjezdni kupcy. 313—4

Nauczycielki gimnastyki rytmicznej, względnie szwedzkiej poszukuje polskie gimnazjum żeńskie w Łodzi. Oferty pod „Gimnastyka" do adm. „Głosu". 250—2

Oddam pokój umeblowany ewentualnie i kuchnię do rozporządzenia. Plac Dąbrowskiego № 4, m. 1, dowiedzieć się od 4-ej do 7-mej. 27?—2

Dnia 7 b. m. zgubiono srebrny zegarek z branzoletką. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem na ul. Pańską 77, m. 8, front, III piętro. 344

Odstąpię zaraz umeblowane — 3 pokoje, śródmieście, wygody. Wiadomość: Piotrkowska 125, „Treugolnik". 155

Poszukuję posady w charakterze ślusarza, maszynisty przy elektrycznych motorach, oraz parowych turbinach. Wiadomość: Rokicińska № 10, m. 62. 262-2

Poszukuję pokoju umeblowanego z elektrycznem oświetleniem z osobnem wejściem i z całodziennem utrzymaniem. Oferty do adm. „Głosu" sub. M. S. 358—3

Pracy poszukuję młody człowiek 8 kl. w zakładzie elektrotechnicznem (obznajmiony z instalacją) handlowym lub jakim innym. Oferty do adm. J. R. 345-2

Poszukuję posady do jakiegokolwiek sklepu za sprzedawczynię. Wiadomość: — Andrzeja № 15, Nowak. 3?7-3

Poszukuję pokoju umeblowanego z prawem używania kuchni. Oferty do adm. „Głosu" sub. „Od zaraz". 330

Pralnia do sprzedania zaraz. — Wiadomość: Piotrkowska 103, Woźniak. 3?8—3

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia Pusta 18, m. 6, front, I piętro. 348

Poszukuję pokoju (może być przy rodzinie) zaraz przy ul. Nawrot, Sienkiewicza, Przejazd, Główna. Of. składać do adm. „Głosu Polskiego" sub. A. S. 15. 252—2

Skrzypce, stare koncertowe kupię. Łaskawe oferty z dokładnym podaniem ceny i marki sub. „Skrzypce" do adm. Głosu. 301—2

Ruda Pabjanicka. Domy, Wille z ogrodami i lasami, oraz gospodarki wiejskie do sprzedania. Wiadomość na miejscu u B. Neufelda, dom Wasilewskiej, przy kościołku. Zastać można od 10—2. 372-2

Udzielam angielskiego wzamian francuskiego. Nowo-Targowa 4, m. 1. 291

Uczenica kl. VII udziela lekcji Piotrkowska 16, m. 22. 321—3

Udzielam lekcji muzyki na fortepianie. Ul. Kościelna № 8, m. 3. 320—5

Zdolni kotlarze miedziani znajdą popłatne zajęcie. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do kotlarni sosnowickiej Piątkowskiego. Sosnowiec, ul. Zakręt. 273-3

Z dniem dzisiejszym zakład damsko-fryzjerski przy ul. Cegielnianej № 23 salon do czesania dam, oraz manicur prowadzony będzie przez uzdolnioną p. Bronisławę i inne. Polecam się Szanow. Paniom Fryzjer Jan Zieliński. 266-3

2-ch lub 1-go umeblowanego pokoju z kuchnią poszukuję od zaraz (opał zapewniony). Oferty: Ulica Kilińskiego 42, m. 11. Inżynier Ż. R skl. 355-2

Zagubione dokumenty:

Adamiak Antoni zgubił świadectwo na konia. 347

Bejemke Herman zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 342

Bilarski Józef zgubił legitymację zapomogową w Pabjanicach. 38?—1

Baumgart Szyja zgubił paszport niemiecki, wydany w Dobrej, pow. Turecki. 3?9—3

Chojnacki Lejbuś zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 339—3

Chojnacki Lajbuś zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2?7-3

Filipczak Józef zgubił paszport wyd. w Brzezinach. 276-3

Frankfurt Artur zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 243—3

Fesser Cecylja zgubiła legitymację chlebową na 2 osoby. 380

Gutgold Boruch zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 343—3

Halberstein Szlama zgubił paszport niemiecki i rosyjski wyd. w Łodzi. 269-3

Hertel Marta zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 27—3

Klinowski Franciszek zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 3?7

Lewin Jitte zgubiła paszpot niemiecki wydany w Łodzi. 250-3

Łajntuch Piotr zgubił paszport niemiecki wyd. w Kaliszu. 317—3

Paprocki Franciszek zgubił kartę węglową. 337—2

Prym Marjan zgubił książeczkę inwalidzką № 1755. 368

Rundstein Boruch zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. ?61—3

Rozental Dawid zgubił kwit Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej oddział w Łodzi za № 435 wydany 19 lutego 1919 r. na zastawione mk. 5,000, 6 proc. oblig. m. Łodzi. 318

Rotenbach Jakób Józef zgubił portfel zawierający kwit lombardowy za № 1095, paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz 120 mk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Północną № 10. 30?—3

Szymański Józefat zgubił legitymację chlebową na 7 osób. 366

Rozen Lajb zgubił portfel zawierający paszport niemiecki wydany w Łodzi, 3 weksle, oraz 190? mk. gotówką i różne papiery. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Zieloną № 30. 248—3

Sobara Bronisław zgubił matrykułę wyd. ze szkoły „Oświata". 335

Salcwasser Sala zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 323—3

Szwanke Elżbieta zgubiła kartę węglową. 336

Szabszewicz Szabs zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 356-3

Twardowski Josek zgubił dwa węglowe kwitki. 340

Wajnberg Menachem zgubił kartę węglową. 360-1

Wolgeruch Dawid zgubił portfel zawierający paszport niemiecki, wydany w Łodzi, odroczenie wojskowe, metrykę, pieniądze i inne dokumenty. Stary Rynek 8. 309—3

ŁUNA
Dziś i jutro przedstawienia dla dzieci i młodzieży
Początek o g. 3 min. 15 p.p.
Ceny miejsc od 1 mk.
W programie:
Królowa lalek
Romans filmowy w 3 aktach.

Redaktor i wydawca Marcell Sachs

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.